

Jak wyjść z długów mieszkaniowych

Rozmowa z Renatą Szewczyk, kierownikiem Spółdzielczego Biura Obrotu Nieruchomościami.

Wiele osób ma problemy z płaceniem rachunków dlatego, że mieszkają w zbyt dużym mieszkaniu, więc i opłaty są spore. Jak rozwiązać ten problem korzystając z pomocy SBON?

- Spółdzielcze Biuro Obrotu Nieruchomościami to jedyna taka instytucja w Toruniu działająca przy spółdzielni. Działamy na parterze siedziby SM. Powołał ją zarząd SM „Na Skarpie” żeby uregulować obrót mieszkaniami na naszym osiedlu, w interesie wszystkich mieszkańców. Sytuacja o której

pan mówi, jest wręcz modelowa. Sporo osób nie płaci za mieszkanie, bo ono jest po prostu za duże. Skromna emerytura, czy niewielka pensja nie wystarczają, na opłacenie wszystkich opłat za 60-metrowe mieszkanie, gdy się mieszka samemu. SBON zajmował się już wieloma takimi przypadkami i zawsze udawało się rozwiązać problem.

Proszę powiedzieć jak?

- Jako Biuro pośredniczymy w sprzedaży i zamianie mieszkań. Sama jestem licencjonowanym pośrednikiem nieruchomości z państwową licencją, więc robimy to legalnie i w pełni profesjonalnie. Z jednej strony przychodzą do nas osoby, które szukają większego

mieszkania. Z drugiej właśnie ci, którzy mają duży lokal, a chętnie zamieniliby go na mniejszy, a więc taki, gdy opłaty są niższe. My kojarzymy te osoby i pomagamy załatwić wszystkie formalności.

Ile to kosztuje?

- Usługi SBON dla wszystkich naszych mieszkańców są bezpłatne. To ważne, nie pobieramy żadnych prowizji, ukrytych opłat.

Jakie jest zainteresowanie takim pośrednictwem?

- Spore. Skarpa to osiedle lubiane, na którym ludziom dobrze się mieszka, stąd nie ma problemu z obrotem mieszkaniami.

Wiele osób chętnie zmieniłoby mieszkanie na mniejsze, ale chcą

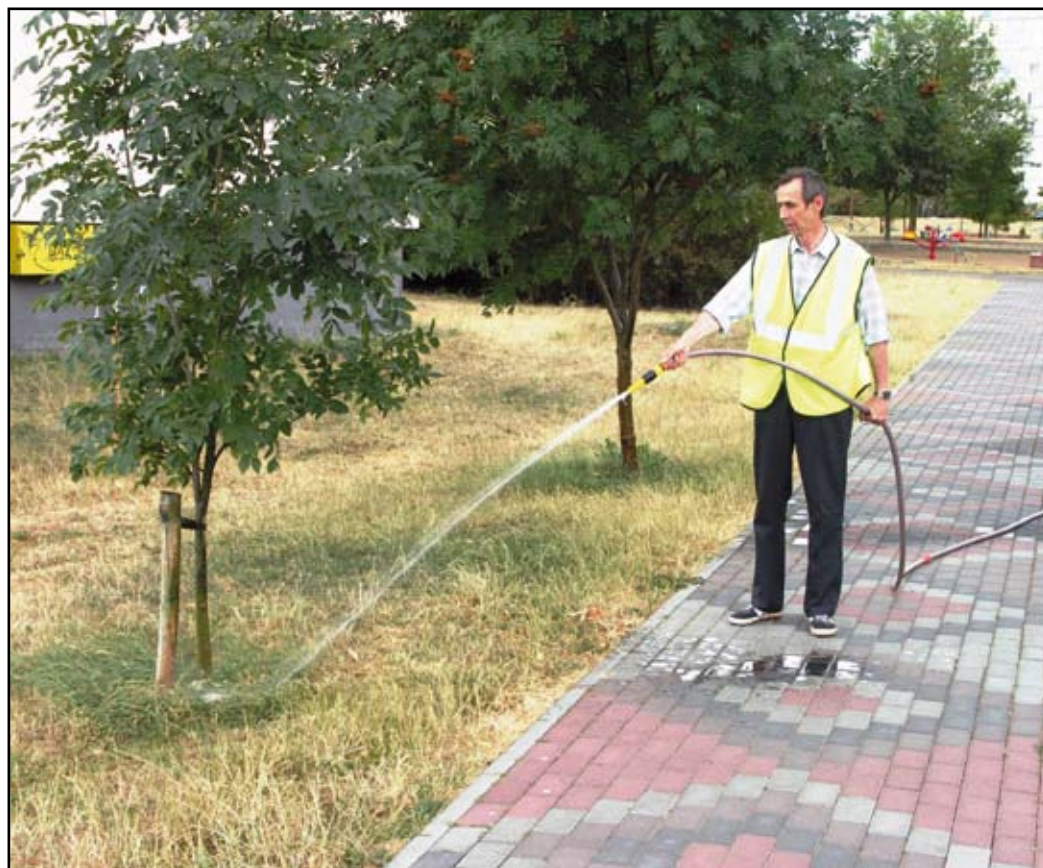
je zatrzymać np. dla dzieci, albo wnuków.

- W jak dużym lokalu ktoś mieszka, to naturalnie jego prywatna sprawa. Warto sobie jednak uświadomić czy stać nas na to. Sytuacja o której pan mówi jest jak najbardziej zrozumiała. Jeśli ktoś ma mieszkanie 70-metrowe, to może je przecież zamienić np. na 40 metrowe z dopłatą z drugiej strony. Spadną mu miesięczne koszty, wyjdzie z długów, a na koncie będzie jeszcze kilkadziesiąt tysięcy złotych. Są też przypadki, gdy większy lokal zamienia się na dwa mniejsze. To są bardzo indywidualne przypadki. Warto do nas zajrzeć i porozmawiać z doświadczonymi pracownikami, którzy znajdą najlepsze rozwiązanie.

Spółdzielnia dba o zielen

- W okresie bardziej suchym kładziemy nacisk na młode drzewka, świeże nasadzenia, które wymagają większej pielęgnacji. Zależy nam na tym, żeby wysiłek związany z ich sadzeniem nie poszedł na marne. Prace te wynikają z potrzeby bieżącej i są dostosowane do panującej aury. Zdarza się niestety, że drzewka są dewastowane, nie wszystkie da się uratować, z roku na rok dokonujemy więc nowych nasadzeń – mówi Jarosław Pronobis, administrator osiedla. Nowe elementy zieleni pojawiają się też na prośbę mieszkańców, tak było chociażby w przypadku bloku przy Konstytucji 3 Maja 6, gdzie został nasadzony nowy pas drzew, który ma w przyszłości tworzyć zielony parawan przy planowanej przez miasto budowie drugiej nitki ulicy.

Wielu mieszkańców Skarpy zajmuje się staranną pielęgnacją ogródków przydomowych. – Zgłaszają się do nas osoby chętne, które wyraziły chęć założenia ogródka. Przy braku chętnych rekultywujemy teren i siejemy trawę – tłumaczy Jarosław Pronobis. Aby wyróżnić mieszkańców, którzy wkładają wiele serca w pielęgnację zieleni przydomowej, SM Na Skarpie



co roku organizuje konkurs na najbardziej zadbane ogródki. Zwycięzcy są zapraszani do spółdzielni na uroczysty poczęstunek

, otrzymują dyplomy i nagrody. Komisja konkursowa jest już po pierwszym przeglądzie ogródków, we wrześniu zostaną wyłonieni

laureaci, a o wynikach konkursu poinformujemy na łamach „Widoku ze Skarpy”.